



KOMENTARZ

Wpływ sankcji Zachodu na rosyjską gospodarkę

Damian Wnukowski

Rosja została mocno dotknięta przez sankcje wprowadzone w odpowiedzi na jej agresję na Ukrainę. Szczególnie silnie uderzyły one w kurs rubla i sektor bankowy. W dłuższej perspektywie sankcje będą ograniczać rozwój gospodarczy Rosji, m.in. zmniejszając handel zagraniczny i inwestycje. Efektywność restrykcji będzie zależała w dużym stopniu od zidentyfikowania i ograniczenia możliwości ich omijania.

Jakie sankcje gospodarcze zostały już nałożone na Rosję?

Zakres restrykcji nałożonych m.in. przez [UE](#), [USA](#) oraz ich sojuszników jest szeroki. Sankcje są różnorodne, można podzielić je na trzy główne grupy. Pierwsza obejmuje sankcje finansowe, skierowane przede wszystkim przeciw rosyjskiemu sektorowi bankowemu. Kluczowe jest zamrożenie części rezerw finansowych rosyjskiego banku centralnego – zarówno przechowywanych w innych państwach, jak i poprzez wstrzymanie jego transakcji w obcych walutach, m.in. w dolarach i euro (ok. połowa z łącznie ponad 640 mld dol. rezerw), a także decyzja o zablokowaniu dostępu wybranych banków (na razie siedmiu) do usprawniającego przeprowadzanie transakcji systemu rozliczeń międzynarodowych SWIFT. Odcięte od zagranicznych rynków finansowych (w tym transakcji walutowych i pozyskiwania finansowania) zostały banki posiadające łącznie ok. 70% rosyjskich aktywów. Zakazano także obrotu obligacjami skarbowymi Rosji. Drugą grupę sankcji stanowią restrykcje handlowe, w tym zakaz eksportu do Rosji technologii strategicznych sektorów, w tym energetycznego. Trzecią są sankcje osobiste, nałożone m.in. na rosyjskich oligarchów, członków rządu i Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (RB FR), a także na prezydenta Władimira Putina. Lista sankcji i ich zakres są wciąż rozwijane.

Jakie są efekty sankcji?

Sankcje okazały się dotkliwe dla gospodarki Rosji. W okresie 25 lutego – 2 marca rubel osłabił się względem dolara o prawie 30%. Praca giełdy w Moskwie została zawieszona, zaś na zagranicznych giełdach notowania rosyjskich spółek drastycznie spadały (np. 1 marca indeks MSCI Russia w Londynie o ok. 50%) lub handel nimi został czasowo wstrzymany, np. w USA. Obywatele Rosji od początku tygodnia próbują pobrać gotówkę z bankomatów (łącznie wybrano ok. 15 mld dol.), co wywiera presję na sektor bankowy. Z powodu osłabienia waluty w krótkim czasie wzrosną przede wszystkim koszty importu, zarówno dóbr konsumpcyjnych, jak i komponentów przemysłowych, wkrótce może także zabraknąć części produktów (wstrzymanie dostaw zapowiedziały np. niektóre koncerny motoryzacyjne). Prawdopodobne jest pogorszenie nastrojów społecznych w wyniku możliwego kryzysu bankowego, recesji i obniżenia stopy życiowej. Jednocześnie na rynkach światowych drożeją surowce, w tym energetyczne (np. ropa naftowa), żywność (np. pszenica) oraz metale, których Rosja jest jednym z czołowych eksporterów. Zyski z ich sprzedaży będą jednak ograniczone, m.in. z powodu problemów z rozliczeniem transakcji bez użycia systemu SWIFT.

KOMENTARZ PISM

W jaki sposób odpowiada Rosja?

Reakcja władz rosyjskich pokazuje, że są świadome dotkliwości sankcji. Obecnie głównym celem rządzących jest wzmocnienie rubla, dlatego 28 lutego bank centralny drastycznie podniósł stopy procentowe – z 9,5 do 20%. Krok ten ma również ograniczyć wzrost inflacji (tuż przed agresją wynosiła już prawie 9%). Wobec zamrożenia części rezerw banku centralnego jego możliwości interweniowania na rynku są jednak ograniczone. Od 1 marca obowiązują ponadto przepisy, na mocy których m.in. eksporterzy muszą kupować ruble za 80% dewiz pozyskiwanych z realizacji zagranicznych umów, a rezydenci w Rosji nie mogą udzielać pożyczek w obcych walutach czy wpłacać pieniędzy na swoje konta w bankach zagranicznych. Rząd zapowiedział też wprowadzenie czasowego zakazu sprzedaży rosyjskich aktywów przez zagraniczne podmioty, zaś Dmitrij Miedwiediew, zastępca przewodniczącego RB FR, zasugerował możliwość nacjonalizacji mienia osób i podmiotów z „nieprzyjaznych” państw. Możliwe jest także zwiększenie interwencji rządu, np. subsydiowanie zakupów produktów konsumpcyjnych, co będzie jednak dodatkowo negatywnie wpływać na stan finansów publicznych.

Jak sankcje mogą wpłynąć na rosyjską gospodarkę w dłuższej perspektywie?

Sankcje będą wywierać negatywny wpływ także na długofalowe perspektywy rozwojowe Rosji. Utrudnienia w prowadzeniu wymiany handlowej i pogarszający się klimat inwestycyjny będą skutkować odpływem kapitału z Rosji. Coraz więcej podmiotów zapowiada wycofanie z rosyjskich inwestycji – zrobiła to już m.in. firma naftowa BP (jeden z największych zagranicznych inwestorów w kraju) oraz Norweski Państwowy Fundusz Emerytalny (największy państwowy fundusz majątkowy na świecie, dysponujący aktywami wartymi ok. 1,4 bln dol.). Te zmiany, wraz z trudnościami w dostępie do kredytów, będą wpływały na spadek inwestycji, kluczowego elementu wzrostu w dłuższym okresie. Ograniczenie napływu do Rosji technologii i zewnętrznego kapitału zmniejszy jej potencjał w takich dziedzinach, jak przemysł energetyczny, elektroniczny czy obronny. Wiele firm związanych z sektorami, które są mocno uzależnione od dostaw z Zachodu, np. lotniczego (ok. 80% floty samolotów pochodzi z państw Zachodu – sankcje obejmują m.in. zakaz ich leasingu i serwisowania), może zbankrutować, co będzie wpływać m.in. na wzrost bezrobocia. Rosja będzie też coraz bardziej zależna od swojego największego partnera handlowego – ChRL.

Jak Zachód może jeszcze oddziaływać na gospodarkę Rosji?

Kluczowe będzie zdecydowane przestrzeganie obowiązujących restrykcji, szczególnie przez ważnych partnerów gospodarczych Rosji. Istotna w tym kontekście będzie postawa m.in. członków Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (oprócz Rosji w jej skład wchodzi Białoruś, Kazachstan, Armenia i Kirgistan) oraz [Chin](#), które sprzeciwiły się nakładaniu sankcji przez Zachód, choć na razie zdają się ich przestrzegać. Dlatego też potrzebny jest jasny komunikat ze strony rządów decydujących o restrykcjach, że wszelkie wsparcie dla Rosji w ich unikaniu lub pomoc jej w inny sposób (co ma miejsce w przypadku Białorusi) będzie skutkowało rozciągnięciem sankcji na dane państwo. Jeżeli agresja na Ukrainę będzie kontynuowana, możliwe jest także wprowadzenie przez Zachód dalszych sankcji i przekonywanie do nich innych państw, w tym przechowujących rosyjskie rezerwy walutowe (ich część, denominowaną w juanach, przechowuje ChRL). Wśród restrykcji można wskazać np. wprowadzenie ograniczeń lub wstrzymanie importu rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego (Kanada już ogłosiła zakaz importu rosyjskiej ropy). Możliwa jest także dywersyfikacja dostaw węgla (Niemcy zapowiedziały już rezygnację z jego zakupów w Rosji). Powyższe działania powinny jednak wiązać się z przygotowaniem zaopatrzenia z innych kierunków czy uwolnieniem rezerw, aby ograniczyć braki w dostawach surowców. W gospodarkę Rosji może też uderzyć długotrwały bojkot rosyjskich towarów, już widoczny w niektórych państwach, czy zakaz zawijania jej statków do zagranicznych portów, np. w UE (taką decyzję podjęła już Wielka Brytania). Ponadto możliwe jest ograniczenie okazji do wykorzystania przez Rosję specjalnych praw ciągnięcia (SDR), czyli jednostki rozliczeniowej wewnątrz MFW, które mogą być stosowane np. do wymiany na tradycyjne waluty czy spłatę zobowiązań.

W jaki sposób Zachód może wspomóc gospodarkę Ukrainę?

Poza uderzeniem w gospodarkę Rosji ważne jest wsparcie Ukrainy w odpieraniu rosyjskiej agresji. Państwa Zachodu mogą m.in. zawiesić spłatę ukraińskiego zadłużenia lub nawet umorzyć jego część, udzielić bezwrotnego wsparcia finansowego (w tym humanitarnego) czy skupować obligacje skarbowe i planowane bony wojenne Ukrainy, m.in. w celu umożliwienia zakupu sprzętu wojskowego i zaopatrzenia. Działania mogą być także podejmowane w ramach organizacji międzynarodowych, możliwe jest np. zwiększenie alokacji SDR dla Ukrainy w MFW, o czym rząd ukraiński rozmawiał m.in. z USA już w połowie lutego br., a także wzmocnienie wsparcia ze strony Banku Światowego (do tej pory zapowiedział on pomoc Ukrainie rzędu 3 mld dol.).